

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

TREŚĆ:

W sprawie studyów rolniczych — podał Inż. St. Zaykowski.

Siew buraków w świetle nowszych doświadczeń — napisał Józef Jan Neuman.

Sprawozdanie z wycieczki rolniczej do Danii — ułożył Prof. Dr. Julian Nowak.

Sprawy bieżące.

Ze stołu redakcyjnego.

Wiadomości handlowe.

W sprawie studyów rolniczych.

W powyższej kwestyi toczy się na łamach „Rolnika” zacięta polemika, dlatego pozwolę sobie w tej sprawie tutaj zabrać głos, przez co może kwestya ta stanie się bardziej ogólną.

Rzecz to nas wszystkich obchodząca, a że obecnie bardzo piekająca, to dowodem, że nie tylko rolnicy nią się zajmują, ale ten sam objaw obserwować można i przy innych fachach technicznych: medycynie, chemii, budownictwie, górnictwie, etc.

Objaw ów wynikiem rozwinięcia się nauk technicznych, którą par excellence jest rolnictwo, dawniej wystarczało ukończyć Leoben, by być inżynierem uzdolnionym do prowadzenia wszelkich fabryk, a iluż absolwentów technicznych szkół wojskowych zajęło lub zajmuje jeszcze wybitne stanowisko w przemyśle, to wszystko było, dzisiaj inaczej. Przedmiot nauk technicznych wzrósł w trójnasób i z każdym dniem trzeboby go rozszerzać, a lata studyum przedłużać, rezultat tego przedłużania studyum wątpliwym, wszak w praktyce trzeba rozpocząć na nowo i ukończony technik staje początkowo bezradnie wobec praktyka bez teorii. Ale to tylko początkowo, bo wkrótce przy dobrych chęciach i pracy nad sobą wyprzedza praktyków i staje się specjalistą praktycznie i teoretycznie wykształconym, staje się pionierem postępu prawdziwego.

To samo w rolnictwie, tylko, że tutaj przedmiot bezwzględnie najobszerniejszy — dobry rolnik musi być: administratorem, ekonomistą, kupcem, mechanikiem, chemikiem, botanikiem, weterynarzem, leśnikiem, budowniczym etc., by to wszystko przestudyować choćby niezupełnie encyklopedycznie potrzeba przynajmniej 6 lat studyum, trzeba wszystko znać choć po trosze żeby niebyć ignorantem, którego każdy lepszy karbownik wyśmieje, a nadto trzeba być i specjalnie wykształconym, znać teorię by z czasem stać się pionierem.

Co robić? Rozszerzenie studyum na dłuższe lata jest kosztownem pod względem pieniężnym i droższego jeszcze

czasu, zresztą stawia starszego już akademika rolnika (bo o tych tutaj mowa) wobec niebezpiecznej konkurencyi absolwenta szkół średnich rolniczych, który ukończywszy studia rolnicze wtedy, kiedy akademik zdawał maturę, mniejsze ma wymogi, w młodszym giętszym wieku przebył przykre pierwsze kroki praktyki i gdy akademik zaczyna, ma za sobą już kilkoletnią praktykę.

Z drugiej zaś strony zmniejszenie lat studyum, rozszerzenie zaś praktycznych zadań na akademii fatalnie by obniżyło akademicki teoretyczny charakter tych szkół, a ponieważ zrównałoby je ze szkołami średnimi, przeciw czemu bronić się musimy, gdyż wkrótce różnica byłaby chyba tylko w posiadaniu matury realnej lub gimnazjalnej (wartości dość problematycznej).

Tutaj trzeba się raz z tą myślą pogodzić, że szkoła średnio rolnicza daje ludzi możliwie praktycznie wykształconych, prawie gotowych do zajęcia w praktyce, rozumiejących postęp techniki, zaś akademicy to intensywnie założone gospodarstwo, którego wkłady później się zwracają po zwyciężeniu trudności praktyki.

Akademia powinna dawać nie kompletny, teoretyczny całokształt wiedzy, ale możność t. j. umiejętność celowego dalszego kształcenia się, dlatego jestem zdania, że jedne przedmioty na akademii powinny być traktowane encyklopedycznie jak: miernictwo, budowa maszyn i dróg, budownictwo, coś z prawodawstwa, botaniki, zoologii, geologii, mineralogii, chemii ogólnej i analitycznej etc. — gruntniej: chemia rolnicza, fizjologia roślin, leśnictwo, administracja, weterynaryja etc., przedmioty zaś główne jak: hodowla roślin, chów bydła, uprawa roli, musiałyby być wzięte jeszcze dokładniej, ale ponieważ te przedmioty specjalnie rolnicze są za obszerne by je można zupełnie wyczerpać, przeto należałoby żądać by akademik poza ramami wykładu profesora obrał sobie z tych przedmiotów według swego uznania specjalną gałąź i tę obrobił sam, ale wyczerpująco, mieliśmy wtedy egzamin w ramach wykładu profesorskiego ale i elaborat indywidualny. Na ten elaborat dobrowolnie obrany kładę szczególny nacisk, bo ten elaborat zmusi słuchacza do samoistnego szukania źródeł, studyowania literatury, zmusi zapatrywać się krytycznie na verba magistri nauczy go, że wykład nie jest omegą umiejętności, że trzeba dalej pracować nad sobą, a i profesor musi czuwać, by słuchacz go niezapłał na czemś mu obcym, w końcu wyrabia się między uczniem i nauczycielem miły stosunek dalszego wspólnego kształcenia się, wzajemnej wymiany myśli. To jest celem akademii, tak wyrobimy sobie specjalistów, a gdy wycieczki naukowe, krytycznie prowadzone przez profesora a nauczą słuchacza patrzeć się, uważać, rozważać, to więcej od

akademii żądać niemożemy, my musimy żądać od akademii by nauczyła swych słuchaczy, by umieli szukać i oryentować się w wielkim leksykonie obecnych nauk technicznych, całą tę wiedzę wbić w głowę jest niemożliwością, a rozpraszanie czasu na drobne szczegółowe praktyki jest stratą czasu bez pożytku, bo wszystkiego nieprzerobi, a umysł odrywa się od ścisłej teorii.

Nie szukajmy dla rolników jakichś nowych dróg i warunków, ale bierzmy przykład z siostrzanych gałęzi wielkiego przemysłu, weźmy konkretny przykład: młody technik, inżynier-mechanik dostaje się do fabryki trudniącej się tylko fabrykacją pomp, on z politechniki wyniósł wiadomości ogólne o pompach, każdy rysownik w biurze, każdy majster w warsztacie więcej o pompach rozumie niżeli on, a przecież ten niepraktyczny technik akademik w krótkim czasie wyprzedzi ich wszystkich dlatego, że gdy praktyk wszędzie widzi tylko pompę, teoretyk tę pompę obserwuje z daleka, następnie zbliża się do niej niezatracając jednak związku pompy z innymi maszynami, on pompą zawładnie stopniowo i potrafi ją zastosować do wszelkich wymogów, bo wyposażony teorią wie co dać może, praktyk zaś będzie zawsze dreptał wygodną wyrobioną ścieżką. A gdy życie spędzi całe przy pompach, to wyposażony tak długą praktyką i teorią, doświadczeniem bogaty, zrozumie i niebędzie żądał od młodego inżyniera, by z techniki przyniósł gotowe to nad czem on życie całe pracował, bo ten stary teoretyk-praktyk wie, że prócz pompy są jeszcze i inne maszyny na świecie, w ten sposób uzupełnia się teoria praktyką i dlatego często się zdarza, że profesorowie z politechniki idą na posady do fabryk, a wybitny konstruktor obejmuje katedrę.

Dlatego twierdzą, że obniżanie poziomu studium rolniczego na korzyść praktyki byłoby zbrodnią i minięciem się z celem akademii, rozszerzanie zaś nauk na dłuższy przeciąg czasu, utrudnieniem ogromnem i przeładowaniem słuchacza olbrzymim materiałem teoretycznym często zbyt czynnym, którego się na to uczy by jeszcze prędzej zapomnąć.

Dajcie ramy do nauki, kanwę do rozpięcia na niej całości kształtu wiedzy, nauczcie haftować na niej, zahaftujcie na niej jeden rożek dokładnie, specjalnie, precyzyjnie, a resztę jak zarobić, pozostawcie trzeba akademikowi, by ją porządnie zarobić choć w części, życia całego niestanie! A więc niezdajcie by ze szkoły choćby najdoskonalszej wyszedł z gotowym całym haftem.

Absolwenci szkół rolniczych średnich to felecerzy, akademicy rolnicy to doktorowie medycyny, że nieraz felecer zdolniejszy od lekarza, to nie racya by wszystkich lekarzy robić felecerami.

W końcu pozwolę sobie postawić zasadę, że uważam kiepską praktykę t. j. praktykę nie pod umiejętnym okiem, za zgubną dla młodego akademika, bo nieposiadłszy pewnej ilości teorii nauczy się teorię na mocy bezkrytycznej praktyki lekceważąc.

Czermna w marcu 1907 r.

Inż. Stan. Zaykowski.

Siew buraków w świetle nowszych doświadczeń

napisał

Józef Jan Neuman.

W ostatnich latach ogłoszonym zostało w pismach fachowych krajowych i zagranicznych tyle spostrzeżeń teoretyków i praktycznych plantatorów buraków cukrowych, a i ja sam uprawiając buraki w odmiennych warunkach tak wiele zrobiłem doświadczeń, iż sądzę, że krótkie zestawienie rezultatów tych praktycznych spostrzeżeń i doświadczeń przyda się może któremu z czytelników „T. R.“.

Wiele z tych wskazówek znanem będzie niezawodnie postępowym plantatorom, ale i same przypomnienie tychże może

być korzystnym wobec tego, że co roku powstają nowe plantacje, a na wielu starych popełnia się rokrocznie te same błędy.

Burak należy do roślin stawiających największe wymagania pod względem fizycznej i chemicznej własności gleby i inteligencji samego gospodarza. W żadnym bowiem zawodzie nie zależy dobry rezultat roboty tak bardzo od indywidualności pracującego, jak przy gospodarstwie wogóle, a przy uprawie buraków w szczególności.

Dalej żąda burak wkładów znacznych tak co do zasilenia roli nawozami, jak i użycia najodpowiedniejszych narzędzi rolniczych.

Tylko tam, gdzie wszystkie trzy czynniki współdziałają harmonijnie, daje burak najwyższe plony, a pole, pod niego użyte, najwyższą rentę.

Co się tyczy gleby odpowiedniej kulturze buraka, to wedle doświadczeń Hollrunga, urodzajność roli zależy nie tylko od chemicznych związków pokarmowych, ale także od mechanicznego składu.

Burak potrzebuje do swego normalnego rozwoju powietrza, ciepła, odpowiednich zasobów pokarmowych i mechanicznego punktu oparcia się.

Korzystny wpływ tychże czynników na burak zależy wedle Hollrunga w pierwszej linii od odpowiedniego mechanicznego składu gleby. Od tego bowiem zależy siła pokarmowa roli, jej większa lub mniejsza absorbcya, możność należytego ogrzania się, a wreszcie i ukształtowanie się rośliny wciągu swego rozwoju.

Role z natury lekkie, piaszczyste mają pod tym względem wiele dodatków, ale jeszcze więcej ujemnych stron; role natomiast cięższe glinkowate, lössowe nie mają ujemnych stron poprzednich, a łączą w sobie ich przymioty, tak, iż gleby lössowe są właściwym stanowiskiem dla buraka. Nie jest jednak przez to jeszcze powiedzianem, ażeby inne ziemie nie kwalifikowały się pod buraki; owszem codzienne doświadczenie uczy nas, że nieraz role z natury swej nie nadające się do uprawy tej lub owej rośliny, przez odpowiednią uprawę i stosowne nawożenie można z czasem przemienić na najbardziej odpowiednie.

Doświadczenia Dumonta i Arousseau'a wykazały, że przez nawadnianie plantacji da się plon buraków znacznie podnieść, gdyż wilgoć w odpowiedniej mierze również korzystnie wpływa na rozkład chemiczny związków pokarmowych roślinnych. Badania powyższe mają wprawdzie praktyczną wartość na razie tylko dla krajów z odpowiednim systemem nawadniania pól, ale przez zlewianie buraków gnojówką, o czem dalej będzie mowa, zasilamy je nietylko azotem, ale z natury rzeczy zyskujemy i dodatnie rezultaty nawadniania. Wybierając w płodozmianie dział pod buraki musimy uwzględnić, że roślina ta wymaga gleby urodzajnej, zasobnej w związki pokarmowe, bądź to z natury, bądź z dawniejszej kultury.

Doświadczenie zaś uczy, że na fizyczne własności gleby ze wszystkich w gospodarstwach zastosowanych nawozów najwydatniej wpływa obornik, potem nawozy zielone, podczas gdy nawozy sztuczne podnoszą tylko chemiczny skład zapasów pokarmowych w roli. Wedle Schneidewinda burak jest nadzwyczaj wdzięczny za nawożenie obornikiem; a stosowanie nawozu zielonego oplaca nawet lepiej aniżeli ziemniak. Wobec tego należy się burakowi w płodozmianie albo miejsce w 1 nawożeniu, albo w 2, na polu zaś już dawno obornikiem nie nawożone nie powinniśmy tej rośliny przeznaczać. Co się tyczy użycia nawozów zielonych pod buraki, to we wyjątkowym suchym roku 1904 zauważono jako ujemne działanie tychże, że na próbnym polu burak właśnie na nawozach zielonych jeszcze więcej od posuchy ucierpiał. Powodem tego było, że już rośliny zasiane w tym celu absorbowały z natury rzeczy w pewnym stopniu wilgoć gleby z ujmą dla buraka następującego po nich. Spostrzeżenie to jednak ma więcej tylko teoretyczną wartość; dodatnie działanie nawozów zielonych w praktyce przeważa ten ujemny wpływ objawiający się i tak tylko w wyjątkowo suchym roku. Nowszem jest, że szczególnie koniec jest dobrym przedplonem dla buraka, gdyż zwłaszcza skoszony przed dojrzaniem, odbiera glebie mało tylko azotu i kwasu fosforowego, a pozostawia z drugiej strony

w resztkach swych znaczną ilość tychże i to we formie łatwo przyswajalnej. Dodatnie działanie koniecu wystąpi jeszcze wyraźniej jeżeli dodamy pod buraki równocześnie i obornik.

Wobec nowszego i jedynie praktycznego kierunku w nawożeniu polegającego na stosowaniu w płodozmianie obornika co trzy lub cztery lata. — w mniejszej naturalnie ilości ale za to w kombinacji z nawozami sztucznymi, — warto się zastanowić, czy nie byłoby rentownem dać burakowi w zmianowaniu miejsce po koniecznie z dodatkiem obornika.

Co do ilości morgów przeznaczyc się mających pod buraki, to rozstrzygającą w tej kwestyi jest wyłącznie tylko okoliczność, my jesteśmy w stanie, swoimi, względnie sprawdzonymi, sezonowymi robotnikami całą plantację w czas obrócić. A jest to rzecz nader ważna! Zasiew buraków nawet i w większych plantacjach, na których dla przyspieszenia tej czynności używa się zwykle dwóch siewników, nie trwa dłużej jak około 8 dni; więc też i burak na ostatnich morgach tylko o wspomnianą mniej więcej ilość dni później od najpierw posianych wschodzi. W następstwie tego i każdorazowa obróbka ostatnich morgów nie powinna być później wykonana jak mniej więcej w 14 dni po obróbie pierwszych. Większe opóźnienie odbije się z natury rzeczy ujemnie na plonach buraka.

Gdzie więc na większych obszarach burak przyjsie ma częściowo na grunta ubogie, w słabej kulturze, gdzie go już praktyka lokalna stwierdziła, w czas obrócić nie można, tam przezorny plantator ograniczy przestrzeń swej plantacji, a resztę działu, która miałaby pójść pod buraki, raczej obróci n. p. pod ziemniaki; doświadczenie bowiem uczy, że w podobnych okolicznościach można mieć ten sam plon buraków n. p. z 50 morgów roli w dobrej kulturze stosownie i w czas obrócić, co ze 100 morgów niedbale uprawionych i obrócić. Koszta uprawy buraka wahają się w bardzo szerokich granicach i nie rosną bynajmniej w stosunku do wyższych plonów z jednostki przestrzeni. Obróbka miernych plonów kosztuje tyle co dobrych. Racyonalniej przeto jest ograniczyć przestrzeń swej plantacji, a osiągnąć na niej możliwie największe plony, aniżeli zadowalać się niższymi plonami na wielkim obszarze. Jak przy każdej produkcji, tak i przy uprawie buraków rozchodzi się przecież o to, by z jednostki przestrzeni wyciągnąć jak najwyższą rentę; gdy zatem w okolicznościach wyż przytoczonych da się na morgu osiągnąć przez odpowiednią kulturę plon wyższy przy tych samych prawie kosztach produkcji, tam też i dochód netto z morga będzie wyższy aniżeli przy plonach miernych.

Wybór odpowiednich działów w płodozmianie pod buraki, ograniczenie plantacji stosownie do możliwości obróćki, racjonalne nawożenie i technika uprawy w bardzo znacznym stopniu wpłynąć mogą na wysokość plonu z jednostki przestrzeni.

Przechodząc do pojedynczych czynności gospodarza na plantacjach buraka, nie powinniśmy zapominać, że odpowiednie przygotowanie roli pod siew jest, że tak powiem, fundamentem, na którym każda dalsza praca się opiera. Pierwszą czynnością w tym kierunku jest jak najszybsze spłakadanie przedplonu buraka zaraz po sprzęcie.

Potem stosownie do stanu w jakim odnośna rola się znajduje następuje hakówka lub zaraz jesienna orka do zupełnej głębokości. Wykonanie tej roboty powinno się liczyć z nowszymi badaniami naukowymi, które bezsprzecznie wykazały skuteczne działanie powietrza na składowe części ziemi. Urodzajność roli zależy w znacznej części także i od tego do jakiej głębokości powietrze ziemię przenika. Z części składowych powietrza odgrywają pod tym względem najważniejszą rolę azot i tlen.

Chemia rolnicza stwierdziła, że działają one na niektóre pierwiastki w ziemi, które przez to łatwiej mogą być przez rośliny zużytkowane; tlen atmosferyczny pobudza ferment ziemi, ponieważ bakterie ziemne potrzebują go do oddechania, tlen umożliwia dalej rozkład organicznych materii, a w końcu niweczy też i szkodliwe działanie niektórych pierwiastków w ziemi. W uwzględnieniu tak zbawiennego działania czynników atmosferycznych za zasadę przyjąć należy, że rola przeznaczona pod buraki powinna już w jesieni być zorana

do pełnej głębokości. Najlepszą usługę pod tym względem oddaje pług parowy, gdzie nie ma jeszcze zastosowania, dobre pługi szkockie powinny robotę tę wykonać. (Dok. nast.).

Sprawozdanie z wycieczki rolniczej do Danii.

Ułożył

Prof. Dr. Julian Nowak.

(Dokończenie).

Powyższa kalkulacja wyjaśnia dostatecznie zba-wienny wpływ Związków kontrolnych na hodowlę. Podobnie jak Towarzystwa hodowlane także i Towarzystwa kontrolne łączą się w Związki.



Organizacje wyżej wymienione sprawiły, że hodowla czerwonego bydła duńskiego zrobiła i robi kolosalne postępy i że jak mówi Dr. Tolkiehn: »In verhältnismässig kurzer Zeit ist es gelungen, aus dem noch in der Mitte des vorigen Jahrhunderts als mittelmässigen Landschlag anzusehenden roten, dänischen Vieh einen Kulturschlag mit festem Typus, gefälligen Formen und hoher Leistungsfähigkeit herauszuzüchten«. Dr. Tolkiehn podnosi, że szczególnie od założenia Związków kontrolnych daje się czuć w Danii silne dążenie do udoskonalenia hodowli głównie pod względem rentowności i zaznacza, że przy tym kierunku i jego wyłączności istnieje niebezpieczeństwo zaniedbania formy i budowy bydła a niebezpieczeństwo to większe jest w Danii przy przeważnie stajennej hodowli i obfitem żywieniu, aniżeli w krajach, gdzie bydło znaczną część życia przepędza na pastwisku.

Widziane folwarski i oglądnięta dość znaczna ilość pierwszorzędných ognisk hodowlanych dała nam możliwość wyrobienia sobie pewnego zdania o czerwonym duńskim bydle. Otóż należy stwierdzić, że jest to bydło średniej wielkości, dobrze zbudowane i posiadające dobre formy. Jest ono jak liczne pomiary wykazują głębokie i szerokie w klatce piersiowej, dość długie i posiada dobre proporce.

W budowie tyłu daje się czasem zauważyć pewien atawizm dowodzący, że kultura hodowlana tego bydła nie jest dawna. Co się także nie rzadko spostrzega, to mocne nieraz odstawienie stawów ramieniowych od klatki piersiowej, co świadczy o pewnym ogólnym osłabieniu organizmu wyrażającym się rozluźnieniem stawów i więzadeł, a co stoi znów w związku z dążeniem hodowlanem głównie w kierunku użyteczności, a więc zwiększania produkcji mleka i z hodowlą

głównie stajenną albo przez tiderowanie, przyczem także ruch jest bardzo ograniczony. O wielkiej mleczności tego bydła świadczą dobrze rozwinięte wymiona, szerokie przestwory międzyżebrowe, cienka i miękka skóra, oraza dobrze rozwinięta i elastyczna tkanka łączna podskórna i mleczność też jest główną zaletą tego bydła. Budową swoją a szczególnie budową głowy jest bardzo zbliżone do czerwonego bydła polskiego, jest jednak od niego przeważnie większe.

Jak już powyżej wspomniałem, obok okazów o kości dość cienkiej i budowie delikatniejszej napotyka się liczne sztuki o kości grubszej i całej budowie silniejszej. Warunki naturalne, w jakich żyje bydło duńskie nie różnią się tak zasadniczo od warunków właściwych naszemu krajowi, jak n. p. warunki przyrodzone Fryzji holenderskiej. Prawda, że klimat Danii dzięki morzu jest o wiele łagodniejszy od naszego, ale nie jest on znowu tak łagodnym, aby pozwalał na kilkumiesięczną paszę wyłącznie pastwiskową dniem i nocą. Gleba zaś duńska jest przeważnie glebą średniej dobroci i obok bardzo urodzajnych partii napotyka się nie rzadko partie wcale średniej lub małej dobroci. Kultura roli także na ogół nie stoi wyżej od kultury rolnej naszych lepszych gospodarstw tylko, że tam dobrą kulturą rolną jest objęty cały kraj, a u nas ogranicza się ona do niewielkiej ilości lepszych gospodarstw.

Reasumując wszystko widziane dochodzi się do przekonania, że Dania jest krajem rolniczo doskonale zorganizowanym i że zawdzięcza swój rozkwit i dobro nie tyle swej glebie i klimatowi ile raczej po części swemu położeniu geograficznemu, które daje jej możliwość zbytu produktów rolnych do Anglii a przede wszystkim wielkiej pracowitości i zapobiegliwości oraz niesłychanie rozwiniętemu zmysłowi asocjacyi. Bez przesady można powiedzieć, że stan rolniczy w Danii jest jedną wielką spółką produkcyjno-handlową. Miasterna i skomplikowana sieć towarzystw i związków pokryła królestwo duńskie. Jedne z nich zajmują się produkcją; przez premiowania, kontrolę, wystawy i t. d. popierają potężnie i z całą świadomością celu hodowlę. Inne jak n. p. rzeźnie i mleczarnie udziałowe zajmują się zbytem wyprodukowanego towaru.

Początek temu ruchowi asocjacyjnemu dały związki spożywcze, »Konsumvereine«, które powstały około roku 1866. Za tem poszły kasy oszczędności, towarzystwa zaliczkowe i inne różne instytucje, których celem było dostarczanie duńskiemu rolnikowi taniego kredytu. Niedługo potem powstały tak zwane folwarki udziałowe (Genossenschafts-Meiereien) odgrywające dziś w Danii bardzo wybitną rolę. Pierwszy powstał w roku 1882, a dziś liczy ich Dania 1057 ze 150000 członków. Produkują zaś te folwarki obecnie razem 70 milionów kg. masła rocznie. Dania została dziś formalnie oponowana przez te tak zwane folwarki udziałowe, czyli takie folwarki, które połączyły się w organizacje produkcyjno-handlowe, a opierają się na małej i średniej własności, gdyż wielka własność słabo jest w Danii reprezentowana.

Udziałowe folwarki połączyły się znów w silniejsze związki (Verbände), co im zapewnia wpływ na handel i na środki komunikacyjne. Potrafiły one w krótkim stosunkowo przeciągu czasu podnieść produkcję rolniczą Danii i to w wielu kierunkach. I tak, masła wywozła Dania w roku:

1883	za	25	milionów	marek
1893	»	100	»	»
1903	»	152	»	»

Jaj wywozła w roku:

1896	za	10	milionów	marek
1900	»	336	»	sztuk za 18 i pół miliona marek
1903	»	510	»	» » 33 » »

Dania rynek zbytu w Anglii zdobyła nie nagle, ale powoli i z trudem, zdobyła go zaś przez to, że mogła dostarczać wielkie ilości jednolitego towaru i to towaru pierwszorzędного gatunku. Doskonała kontrola gwarantuje rzetelność i niezawodną dobroć towaru, kontrolę tę zaś stworzył i wykonuje ją bezwzględnie nie odbiorca ale we własnym dobrze zrozumianym interesie sam producent. Przez to uzyskał on zaufanie konsumenta, popyt na towar i wyższe ceny.

Przez asocjacje osiągnął duński rolnik nadzwyczajne rzeczy. Przedewszystkiem mógł w ten sposób w gospodarstwie rolnem w Danii wytworzyć się jednolity kierunek, pewny i wypróbowany i duńskie rolnictwo nie poszukuje obecnie nowych dróg a wszystko co robi zdążyło do udoskolenia tego, co jest i co się okazało dobrem.

Dziś wskutek wielkiego i wszechstronnego postępu wiele rzeczy przed tem łatwych i prostych stało się trudnymi i skomplikowanymi. Tak się ma rzecz także i z rolnictwem, które dziś wymaga wielkiej wiedzy i długoletniego doświadczenia. Duńskiemu rolnikowi chociaż przez szkoły zawodowe doskonale do swego zajęcia przygotowanemu ułatwiają jego zadanie znakomicie rozmaite związki i stowarzyszenia. Peryodyczne premiowania, wystawy, księgi zarodowe oraz konsultenci wskazują mu najlepszy materiał hodowlany i drogę do wyprodukowania go. Związki kontrolne czuwają nad wydajnością zużytego pożywienia. Pojedyncze folwarki łączą się w związki celem masowej produkcji i wspólnego zbytu. Ogromne mleczarnie udziałowe zajmują się przeróbką mleka i jego sprzedażą, rzeźnie udziałowe exportem mięsa i t. d. W ten sposób rolniczo duńskie wyzwoliło się z jednej strony z pęt małego pośrednika tak niebezpiecznego dla producenta jak i dla konsumenta, a z drugiej strony daje zarobek, a zatem i sposób do życia całej rzeszy synów rolników, fachowo wykształconych, którzy zdobyłą wiedzę mogą na pożytek rolnictwa użytkować jako konsultenci, kontrolorzy i t. d. rozmaitych rolniczych towarzystw i związków, oraz jako personal zajęty w mleczarniach w rzeźniach udziałowych, przy eksporcie jaj i t. d.

Tak znakomicie zorganizowanym, mądrym i pracowitym krajem jest Dania.

Dalim było ostatnią naszą wycieczką. W Odense przypadł ostatni wspólny posiłek o więcej może uroczystym nastroju, bo zbliżała się chwila, w której mieliśmy opuścić piękną duńską ziemię. P. wiceprezes Czech wznosił toast na cześć pana Friisa, dziękując mu imieniem wszystkich za rzetelną pracę, jaką włożył w naszą wycieczkę. Na drugi dzień opuściliśmy Odense, kierując się jedni na południe do domu, drudzy ku północy. W duszy unieśliśmy wspomnienie ojczyzny melancholijnego królewicza, w której jednak sławne: »być albo nie być« istnieje dziś tylko w literaturze, bo naród duński chce »być« i przeprowadza to z wielką energią i rozumem.

Sprawy bieżące.

Targ na bydło rozplodowe w Krakowie. W połowie kwietnia 1907 r., odbędzie się w Krakowie w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ul. Rajskiej piąty targ na bydło rozplodowe, urządzone staraniem Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Na targu przedstawione będą wyborowe sztuki hodowlane, mianowicie przedewszystkiem buhaje, następnie krowy i jałowki ras: fryzyjskiej, oldenburskiej, Simental oraz Bern-Simental, wreszcie rasy czerwonej polskiej.

Z targiem połączone będzie premiowanie doprowadzonych na targ buhajów, mające na celu rozszerzenie krytycznej oceny materiału hodowlanego i danie hodowcom wskazówek co do kierunku hodowli i wyboru sztuk rozplodowych.

Targ nastęrczy hodowcom sposobność zakupna doborowego materiału rozplodowego, którego wybór będzie ułatwiony wobec zgromadzenia znaczniejszej ilości sztuk, wybranych na targ przez inspektorat hodowli Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Termin targu zostanie oznaczony na posiedzeniu Komitetu, które odbędzie się w dniu 23 marca b. r.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego okręgowego nowotarskiego odbyło się w dniu 11 marca b. r. w Nowym Targu w sali Rady powiatowej przy licznych udziałach członków. Zebranie zajął przewodniczący ks. Krawczyński, poświęcając wspomnienie żałobne ś. p. Dr. Janowi Zduniowi, którego pamięć uczczono przez powstanie. Odczytany przez sekretarza p. J. Grabowskiego protokół z ostatniego Walnego Zebrania, oraz sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1906 przyjęto do wiadomości.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie poprawy hodowli bydła, w której zabierali głos: pp. ks. Dańkowski, hr. S. Drohojowski, J. Grabowski, ks. Krawczyński, A. Lgocki, delegat Komitetu Dr. Pańkowski, Walczak i inni; konstatując ogólny postęp w hodowli w okręgu działalności Towarzystwa, wytykali członkowie Towarzystwa usterki w wykonywaniu ustawy o licencyonowaniu buhajów, poczem na wniosek wiceprezesa p. A. Lgockiego uchwalono odnieść się do c. k. Starostwa z prośbą o wystosowanie do gmin okólnika w sprawie ścisłego wykonywania tejże ustawy pod zagrożeniem kar.

Po wybraniu członkiem Wydziału p. Preka, przyjęto bez dyskusji nowy statut Towarzystwa, przedłożony przez Wydział, a ułożony na podstawie ramowego statutu, podanego przez Komitet, wreszcie wybrano delegatów na Ogólne Zebranie członków c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Kurs gorzelniczy. W stacji doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, rozpocznie się dnia 1 maja b. r. sześciotygodniowy kurs gorzelniczy. Kurs ten obejmuje wykłady: 1. Technologii gorzelnictwa, 2. Botaniki, 3. Kontroli ruchu fabrycznego, 4. Chemii i fizyki, 5. Mechaniki, 6. Rachunkowości i ustawodawstwa gorzelniczego, 7. Ćwiczenia w laboratorium chemicznym, 8. Ćwiczenia w laboratorium mikroskopowym. Wpisy odbywać się będą w dniach 29 i 30 kwietnia w kancelaryi Dyrekcji c. k. Wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, ul. Gołębia L. 20.

Oplata szkolna wynosi 50 Kor. dla krajowców, a 100 Kor. dla obcokrajowców. Oplatę tę, a ewentualnie podanie o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane należy złożyć przy wpisie.

Rolnicza Spółka magazynowa w Bochni. Dzięki wydanej pomocy Ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego, wybudowała Spółka własny magazyn rolniczy (zbożowy), w Bochni, urządony podług tegoczesnych wymagań techniki. Magazyn ten wraz z przylegającym do niego, a wydzierżawionym Spółce przez Wydział krajowy dawniejszym magazynem solnym, jest przeznaczony na centralny skład produktów i artykułów rolniczych nie tylko Rolniczej Spółki magazynowej w Bochni, ale także wszystkich o nią opartych lokalnych Spółek rolniczych w powiecie bocheńskim i w przyległych częściach powiatu brzeskiego i wielickiego.

Poświęcenie i otwarcie magazynów podpisanej Spółki odbyło się w dniu 21 marca 1907 r. (we czwartek) o godzinie 10-ej przed południem w następującym porządku: 1. O godz. 9 rano Msza św. w kościele parafialnym. 2. Przejście do magazynów Spółki. 3. Przemowa Prezesa Rady nadzorczej Spółki. 4. Przemowa Reprezentanta Wydziału krajowego. 5. Zwiedzenie magazynów i demonstracja urządzenia maszynowego.

Ze stołu redakcyjnego.

„Sumaryczne, grupowe i indywidualne żywienie bydła“. Jan Marszałkowiec. Lwów, 1906, str. 18.

Wprowadzona przez Duńczyków kontrola dzielności użytkowej bydła zwróciła, jak wiadomo, uwagę hodowców na wielkie straty pieniężne, jakie się ponosi przy tak zwanym sumarycznym lub szablonowym systemie pasienia bydła, przy którym dzienną rację zestawiało się wyłącznie na podstawie żywej wagi zwierzęcia.

Dla uniknięcia tychże strat przeprowadzono tu i ówdzie tak zwany system grupowy, gdzie krowy (produkujące w danej chwili podobne ilości mleka) zestawia się grupami obok siebie i odpowiednio żywi. I ten jednak system, jakkolwiek stanowi już wielki postęp w porównaniu z poprzednim, nie usuwa jednak powyższych strat w zupełności, nie może też być uznanym za zupełnie racjonalny.

Najważniejszy w tej sprawie postulat, a więc zapobieganie marnowaniu się paszy, spełnia może wyłącznie tylko system indywidualny, przy którym każda krowa z osobna otrzymuje tylko tę ilość paszy i o takiej jakości, jakiej potrzebuje do utrzymania funkcji żywotnych swego organizmu i do wyprodukowania normalnej w danej chwili ilości mleka.

Powyższy temat omawianym jest w cytowanej broszurce. Autor, zasłużony twórca kontroli mleczności w naszym kraju, mając jako inspektor hodowlany c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego wiele sposobności do przeprowadzania odnośnych doświadczeń i czynienia wielu spostrzeżeń, stwierdza, że wszędzie w kraju naszym, gdzie wprowadzono za inicjatywą c. k. Towarzystwa gospod. żywienie indywidualne, mleczność obory znacznie się podniosła, a czysty dochód wzrósł o 30—50%, na sztukę.

Autor jest też bezwzględny zwolennikiem tego systemu żywienia bydła, który nie przedstawiając wielkich trudności w wykonaniu, zapewnia możliwie najlepsze wyzyskanie paszy.

(„Rachmistrz gospodarczy“).

Józef Brzeziński: *„Szparagi i ich racjonalna hodowla“*. Wydanie drugie, przejrzone i poprawione. Nakładem Krak. Towarzystwa Ogrodniczego. Kraków 1907 r., str. 55 i fig. 15. Rysunki wykonał Dr. Stan. Goliński.

Autor podaje na wstępie opis rośliny, potem zastanawia się nad rozmnażaniem szparagów, nad wyborem miejsca na szparagarnię i przygotowaniem ziemi.

Następny rozdział poświęcony jest zakładaniu szparagarni, poczem następuje rzecz o jej prowadzeniu przez pierwsze dwa lata, o stałych robotach i nawożeniu, o zbiorze, przechowywaniu i przesyłaniu szparagów, o wydajności i trwałości szparagarni, o odmianach (autor przeczy istnieniu odmian) i pedzeniu szparagów. Ostatni rozdział: „szkodniki, choroby i anomalności szparagów“ został znacznie rozszerzony w drugim wydaniu. Rozprawa p. Brzezińskiego, której pierwsze wydanie rozeszło się w stosunkowo krótkim czasie jest nie tylko owocem prac wybitnego teoretyka, ale także praktycznego znawcy przedmiotu. P. Brzeziński jako właściciel kilku morgowej szparagarni nie tylko żywym słowem i piórem, ale także własnym przykładem przyczynił się do rozpowszechnienia kultury szparagowej w okolicy Krakowa.

Prof. Dr. Jan Blauth: *„O torfie“*. Lwów. Nakładem własnym, 1906 r., str. 168.

Obszary torfowisk w Niemczech, w Czechach i w wielu innych krajach są dokładne, dla Galicji musimy niestety zadowolnić się szacunkiem znawców, którzy obliczają je na 150.000—200.000 morgów. Dotąd zrobiono u nas bardzo mało dla kultury torfowisk, któreby mogły wyżywić nie jednego ze zmuszonych obecnie do wychodźstwa. To też prawdziwą przysługę oddał społeczeństwu naszemu zasłużony znawca spraw melioracyjnych, a profesor lwowskiej politechniki pan Blauth systematycznym opracowaniem nauki o torfie.

We wiadomościach wstępnych autor pisze o powstawaniu i własnościach torfu, o ich podziale na wyżynie i nizinie, o ich składzie chemicznym, słowem podaje podstawowe wiadomości przyrodnicze, poczem w części drugiej rozbiera uży-

tek przemysłowy, w części trzeciej użytek rolniczy torfów (drenowanie, nawożenie etc.).

Z. Chmielewski: „I. Sprawozdanie z prac Komisji zwołanej przez Biuro mleczarskie przy Wydziale Krajowym w celu poprawy słownictwa mleczarskiego“. Lwów. Nakładem Krajowego biura mleczarskiego, str. 18.

Na skutek zaproszenia Krajowego biura mleczarskiego zebrało się grono ludzi dobrej woli w Rzeszowie 15 października zeszłego roku, wynikiem tych obrad jest ogłoszona obecnie „część materiałów do słownictwa mleczarskiego“, obejmująca a) dział niemiecko-polski, b) dział polsko-niemiecki, oraz rozpisanie konkursu z terminem do 1-go września 1907 roku na podanie wyrazów lepszych od dotychczas używanych, względnie przez Komisję przyjętych. Propozycje winny być nadsyłane pod adresem: Z. Chmielewski Lwów, Wydział Krajowy.

Dr. Kazimierz Mieczyski: „O powiększeniu plonów roślin uprawnych drogą systematycznej hodowli i aklimatyzacji“. Lwów, 1907 r., str. 55, i tab. Osobne odbicie z Dublańskiego kalendarza rolniczego na r. 1907.

Tenże: „Hodowla żyta w Petkus“ z jedną ilustracją. Osobne odbicie z „Przeglądu rolniczego“. Warszawa, 1907 r., str. 38.

Tenże: „Studia nad dojrzewaniem zboża“. Z pracowni rolniczej w Dublinach. Osobne odbicie z t. II. „Roczników nauk rolniczych“. Kraków, 1907 r., str. 35.

Tenże: „Jaki pożytek z uprawy dobrych odmian roślin i jak można dobre odmiany roślin uprawiać“. L. 27 wydawnictwa Towarzystwa Kółek rolniczych. Lwów, 1907 r., str. 28, i 17 ilustracji.

Nasze bieżące piśmiennictwo rolnicze zwraca przede wszystkim uwagę na sprawy hodowlane, natomiast ulepszenie uprawy roślin zbożowych, która bądź co bądź stanowi jeszcze ciągle podstawę przeważnej części gospodarstw, nie jest w należytej mierze uwzględnione. Prace prof. Mieczyskiego są cennym wypełnieniem tej dotkliwej luki. Autor, który już nie po raz pierwszy zabiera głos w tej ważnej sprawie, kładzie przedewszystkiem nacisk na dobór dobrych odmian, a wyniki swych badań stara się także popularyzować na użytek najszerszych warstw ludności rolniczej w pracy wydanej przez Towarzystwo Kółek rolniczych. Liczne, a starannie wykonane ilustracje ułatwiają zrozumienie wywodów prof. Mieczyskiego. Należyte uwzględnienie wskazówek autora przyczyniłoby się z pewnością wiele do podniesienia rentowności gospodarstwa rolnego.

Ignacy Szczerbowski c. k. zarządca lasów i dóbr państwowych: „Skorowidz leśny na rok 1907“. Rocznik pierwszy. Cena 3 Kor. Lwów 1907 r., str. 343.

Autor pisze we wstępie: „Przewodnią naszą myślą było przede wszystkim zebrać wiadomość o stosunkach osobowych wszystkich leśników w kraju, wyliczyć ich zastępy i bliższymi wiadomościami o sobie, związać ich niejako ze sobą. Następnie chcieliśmy podać w krótkości najważniejsze wiadomości statystyczne i techniczne z dziedziny gospodarstwa leśnego, aby nareszcie zastąpić brak takiego podręcznika w języku polskim“. Skorowidz zawiera także cenne wiadomości o przepisach i taryfach kolejowych odnoszących się do przewozu płodów leśnych, oraz mapę leśną Galicji.

Nakładem Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych wyszły w dalszym ciągu następujące książeczki:

Nr. 28. I. „O nawozie stajennym, jego przechowaniu i użyciu“, napisał Józef Froń, dyrektor niższej szkoły rolniczej w Suchodole. — II. „Nawozy zielone“, napisał Jan Profic, prof. szkoły rolniczej w Bereźnicy. Cena 20 hal.

Nr. 29. „Włości rentowe“, napisał H. S. Cena 40 hal. Książeczki te są do nabycia w Zarządzie głównym Towarzystwa Kółek rolniczych (Lwów, Kopernika 19).

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy.

I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Kraj. Biuro**: 4 fernali-Polaków do inwentarza żywego. Pożądane, aby każdy miał ze 2 czeladzi do robót płatnych na dniówkę lub miesięcznie. Płaca 60 K., 12 ctn. zboża twardego, 600 sążni ogrodu, 4 fury opału. 1 krowa lub 2 l. mleka dziennie, mieszkanie, ubezpieczenie od wypadków. Wolno trzymać 1 świnie i 20 kur.

Od 1/IV. 1907. Adres: W. P. M. Bogdanowicz, Dobranówka p. Jezierzany koło Czortkowa; 1 polowy, 80 kor., 8 K. nagrody, 12 kre. zboża, utrzymanie dla 1 krowy, lub 2 l. mleka dziennie, 14 rzędów pod ziemiaki, 4 rzędy pod kapustę, opał i mieszkanie. W miarę ucześciwej i wydajnej pracy podwyższenie. Zarząd dóbr Łososina dolna p. Tęgorz. — **Bochnia**: 1 pomocnik gospodarzy, Ślązak; 15 dziewczek do bydła, płaca: 80—120 K. i utrzymanie; 10 parobków kawalerów, 80—120 K. i utrzymanie. — **Brody**: 1 dozorca gospodarzy, Polak; 2 gajowych: 2 ekonomów, starszych kawalerów; 2 polnych; 3 gumienych; 1 pisarz gumieny, 160—200 K. i 14 kre. ordyn.; 4 wolarzy; 7 pastuchów; 25 dziewczek folwarcznych; 20 fernali dworskich. — **Chrzanów**: 1 ekonom-kawaler. — **Drohobycz**: 3 pisarzy ekonomicznych; 2 ekonomów; 1 podleśniczy; 1 dozorca do koni, wysłużony wojskowy; 2 gajowych znających się na łowiectwie i hodowli zwierzęcy; 6 fernali; 4 pastuchów. — **Gorlice**: 1 leśny; 1 pastuch. — **Jarośław**: 16 robotników do robót lasowych akordowych, płaca od sąga miękkiego 2 K. 20 hal., od brzożowego i twardego po 2 K. 40 hal., sągi kragle 2 K., mieszkanie i opał tudzież za każde 20 sągów ustawionych 10 K. gratyfikacji. — **Kraków**: 2 fernali. — **Limanowa**: 1 gospodyn folwarczna, 120 K., wikt i % od trzody; 1 dziewczka stajenna, 72—80 K. i wikt; 1 parobek do wołów opasowych, 144 K. i zwrot kosztów podr.; 1 parobek do 4 koni, 120 K.; 1 parobek do 2 koni, 100 K.; 1 fernal do koni, kawaler 100 K., 9 kre. ordyn.; 1 l. mleka, 400 sążni pola, 38 ctn. węgla, mieszkanie i zwrot kosztów podr.; 2 fernali do koni, 80 K., wikt i zwrot kosztów podr.; 2 wolarzy-kawalerów, 80 K., wikt i zwrot kosztów podr.; 1 wolarz, 100—120 K., wikt i zwrot kosztów podr.; 4 fernali, 120—140 K., wikt i zwrot kosztów podr.; 214 robotników sezonowych rolnych. — **Nowy Sącz**: 3 dziewczki stajenne, 8 K. mies., wikt i 4 kor. rocznej premii; 3 wolarzy żonaty, 84 K., 10 kre. zboża, 1/3 mgr. pola i opał; 3 wolarzy-kawalerów 104 K. i wikt; 1 dozorca do bydła, 84 K. i wikt; 31 robotników do dróg lasowych, dziennie 1 K. 40 do 2 K.; 20 robotników rolnych i lasowych, 20—26 K. mies. i deputat. — **Sanok**: 1 pisarz ekonomiczny z niższą szkołą roln.; 1 karbownik. — **Lwów**: 1 ekonom, należy przesłać odpisy świadectw i podać warunki; 1 ekonom, lat 35—45, 20 K. mies. i wikt. — **Myślenice**: 130 robotników rolnych; 3 fernali na płacę i ordynaryę; 2 parobków do wołów. — **Oświęcim**: 3 parobków do mleczarni, 56 K., 1 l. mleka i mieszkanie; 4 dziewczki do mleczarni, 30 K. mies., 1 l. mleka i mieszkanie; 3 dziewczki do krów, 80—90 K. rocznie i wikt; 1 pasterz do krów, 60 K. rocznie i wikt; 1 parobek do koni, 100—110 K. i wikt. — **Kołomyja**: 1 furman do koni pocztowych, 8 K. mies. i całe utrzymanie i boczne dochody. — **Kraków**: 1 sztangret-kawaler, 140 K. i utrzymanie.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia**: 4 agronomów; 1 leśniczy; 2 pomocników gospodarczych; 1 chmielarz. — **Brody**: 4 leśniczych; 5 chmielarzy; 6 ekonomów; 4 gumienych, 4 gajowych; 1 pisarz ekonom. — **Drohobycz**: 2 pisarzy ekonomicznych; 6 ekonomów; 4 parobków gospodarczych; 1 leśnik; 3 podleśniczych i gajowy; 1 pasiecznik i sadownik; 1 fernal. — **Kałuż**: 3 ekonomów. — **Kołomyja**: 2 leśniczych egzaminowanych wedle ugod, świadectwa dobre; 1 ukończony praktykant leśnictwa, 72 K. mies. i całe utrzymanie, może także objąć posadę podleśniczego. — **Kraków**: 3 ekonomów; 1 leśniczy; 2 gospodarzy folwarcznych. — **Limanowa**: 1 adiunkt gospodarzy, ekonom, od 1/III., ewentualnie zaraz! z 3-letnią szkołą rolniczą i kursem prowadzenia łąk, Czech lat 18, rzym-kat.; 1 karbowy lub gajowy, Polak, lat 45 żonaty, 2 dzieci. — **Lwów**: 2 podleśniczych; 2 gumienych. — **Myślenice**: 1 ekonom, 600 K., 20 kre. ordyn., 4 l. mleka, 1/2 mgr. ogrodu, mieszkanie, opał i światło; 1 gajowy, wysłużony podoficer, kawaler. — **Oświęcim**: 2 leśniczych; 1 ekonom gospodarzy. — **Sanok**: 2 ekonomów z dłuższą praktyką; 1 ekonom bez szkoły roln., 8 lat prakt., żonaty, bezdzietny; 1 pomocnik gospodarzy ze szkołą roln., Morawiak, od 1/V. 1907; 2 pisarzy ekonomicznych. — **Brody**: 4 furmanów. — **Chrzanów**: 1 sztangret żonaty z dobrymi świadectwami. — **Drohobycz**: 4 furmanów do koni cugowych. — **Kołomyja**: 3 furmanów do koni cugowych, na ordyn., świadectwa dobre. — **Lwów**: 4 furmanów do koni cugowych.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 19 marca 1907.

Ogólna tendencja dzisiejszego targu była dosyć dobrą, mianowicie pszenica słabo ofiarowana znajdowała chętnych nabywców po nieco lepszych cenach. Jęczmień doborowy do siewu i owies poszukiwany. Z powodu silnego dowozu żyta ceny z trudnością się utrzymały.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.55—8.70 K., pszenicę czerwoną od 8.40—8.60 K., żyto od 7.00—7.30 K., jęczmień od 6.90—8.00 K., owies od 8.45—9.00 K., kukurudza nowa od 6.30—6.90 K., kukurudza Cinquintino od 7.10—7.50 K., groch zwykły od 9.75—10.50 K., groch Victoria od 12.00—14.00 K., rzepak zimowy 15.00—16.00 K., wyka 7.00—7.50 K., bobik od 7.00—7.50 K., otręby pszenne od 5.50—5.70 K., żytnie od 5.70—5.95 K., konieczna czerwona nas. od 72.00—76.00 K., konieczna biała od 33.00—45.00 K., tymotka od 25.00—32.00 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 19/III 12.60—13.40 K. Lwów 20/III 14.60—15.20 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 19/III 13.30—13.80 K. 100 kg.

	Marec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	20	16.40—16.60	12.50—12.70	15.20—16.40	16.80—15.20
Tarnów	19	16.00—16.50	13.00—13.50	15.00—16.00	16.50—18.00
Podwołoczyska .	27	15.00—15.60	11.40—11.80	12.20—14.00	14.20—15.00
„ ros. bez cła	27	00.00—00.00	00.00—00.00	11.20—12.00	00.00—00.00
Wiedeń	19	14.40—15.50	13.00—14.20	14.80—17.70	16.20—16.60
Peszt	20	15.08—15.10	13.24—13.26	00.00—00.00	15.40—15.42
Ceny w koronach za 100 kg.					
Wrocław	18	16.90—18.10	15.10—16.50	12.60—17.00	15.10—16.80
Ceny w markach za 100 kg.					

Kukurydza. Wiedeń 19/III 11.70—12.00 K., Lwów 9/III 00.00—00.00 K. Peszt 20/III 10.48—10.50 K. Tarnów 8/III 16.50—18.00 K. za 100 kg. Podwołoczyska ros. 2/I 12.20—12.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 16/III 20.00—23.00 K. Lwów 20/III 13.60—20.00 K. Tarnów 15/III 18.00—24.00 K. za 100 kg.
 Wyka. Lwów 20/III 13.00—14.00 K. Podwołocz. 13/II 12.40—13.50
 Chmiel. Wiedeń 28 XII zatecki miejski 220—240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 180—190 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. Lwów 23/VIII 00—00 K. za 56 kg. Saaz 10/XI 165—218 K.
 Rzepak. Peszt 20/III 27.20—27.40 K. Tarnów 15/III 31.00—32.00 K. za 100 kg.
 Ziemiaki. Kraków 19/III 5.00—6.00 K. Tarnów 15/III 4.00—5.00 K. Lwów 23/VIII 00.00—00.00 K.
 Koniczyna czerwona. Lwów 20/III 120.00—140.00 K. Podwołocz. galic. 6/II 102.00—118.00 K. Podwołocz. ros. 27/II 108.00—140.00 K. bez cła. Wiedeń 16/III styryj. 150.00—157.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 80.00—130.00 K. za 100 kg.
 Koniczyna biała. Kraków 19/III 70.00—80.00 K. Lwów 20/III 50.00—80.00 K. Wiedeń 16/III 80.00—130.00 K. za 100 kg. Podwołoczyska ros. 26/XII 72—86.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 18/III galicyjskie prima 86.00—96.00 K., secunda 82.00—85.00 K., tertia 71.00—83.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 401.
 Nierogaczna. Wiedeń 14/III. prima 100.00—108.00 K. tłuste 132.00—134.00 K. za 100 kg. żywej wagi.
 Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 22/III. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 57 sztuk, jałownika 45, cieląt 296 owiec i kóz 4, nierogaczny 200. Płacono za woły po 82—86 K. za za krowy 76—80 K., buhaje 74—78 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 20—50 K. za sztukę. Za nierogaczny płacono po 120—126 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).
 Masło. Wiedeń 19/III deserowe 2.70—2.90 K., wiejskie 2.50—2.70 K. zwykłe targowe 2.00—2.30 K. Kraków 19/III targowe 2.40—2.80 K. za 1 kg. Hamburg 15/III stołowe I klasy 222.00—236.00 M, II klasy 200.000—210.00 M. III klasy 190.00—200.00 Marek za 100 kg. Berlin 16/III dworskie i spółkowe, prima 224.00—230.00 M., secunda 216.00—224.00 M., tertia 202.00—214.00 Marek za 100 kg.
 Jaja. Wiedeń 19/III prima 33—34 sztuk, secunda 35—36 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. Kraków 19/III 3.60—4.40 K. Berlin 12/III 3.40—3.50 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 20/III surowy 75% 44.00—44.40 K., 15/III rafinowany 90% bez opłaty 136.00—136.50 K.
 Lwów 20/III 39.00—39.25 K.

Pasza.

Siano. Kraków 19/III 4.00—4.70 K. Tarnów 15/III 5.50—6.80 K. Wiedeń 19/III 5.40—7.00 K. za 100 kg.
 Koniczyna. Kraków 19/III 6.20—7.40 K. Wiedeń 19/III 5.60—8.40 K. za 100 kg.
 Słoma. Kraków 19/III 4.00—5.00 K. Tarnów 15/III 4.30—4.60 K. Wiedeń 19/III 5.40—5.60 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Towarzystwo rolnicze okręgowe, oraz Rolnicza Spółka magazynowa w Bochni ogłaszają niniejszym Konkurs na posadę sekretarza Towarzystwa rolniczego i kierownika magazynu Spółki z płacą roczną 2000 kor. i 400 kor. na kosztą podróży oraz z wolnym kawalerskim pomieszczeniem.
 Warunki uzyskania posady:

1. Nieprzekraczalny 40 rok życia w dowód czego należy przedłożyć metrykę.
 2. Świadectwo z ukończonej wyższej lub średniej Szkoły rolniczej.
 3. Dowód samoistnego prowadzenia i zamykania rachunków.
 4. Świadectwa z dotychczasowego zajęcia.
- Podania wnoszą należy do Biura Towarzystwa rolniczego przy Radzie powiatowej w Bochni.

Dostawy mleka lub śmietanki poszukuję.

Laskawe zgłoszenia proszę nadsyłać wraz z podaniem warunków (cena, ilość i t. p.) pod adresem: Zarząd mleczarni E. Dobrzyńskiej w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 12.

Poszukuje się do kupna kilku silnych zdrowych, dobrze zbudowanych

zdatnych do chowu ogierów orientalnych lub pół krwi angielskiej.

Oferty z podaniem rasy, pochodzenia, wieku, wzrostu, maści i ceny ogierów, uprasza się przesłać pod literą A. Z. post. rest. Kraków.

Kraj. szpital św. Łazarza w Krakowie poszukuje ogrodnika.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Zarząd szpitala.



Z pierwszej reprodukcji.

JĘCZMIEN „HANNA“

najlepszy browarniany za 100 kilo koron 17.

Owies „Stryszowski“

bardzo plenny górski za 100 kilo koron 20.

Loco Stacya Stryszów, worki po 70 hal., wzory na żądanie.

Zamówienia przyjmuje:

L. FREEGE, SKŁAD NASION W Krakowie.



Biuro rachunkowe rolnicze

istniejące lat 5 przy Komitecie c. k. Towarzystwa rolniczego
w Krakowie, Basztowa 6.

Zakłada rachunkowość rolniczą i manipulację wewnętrzną w gospodarstwach rolnych i leśnych, zastosowaną do miejscowych warunków; wykonuje skontrolum kas gospodarczych; sporządza bilans roczny według dostarczonego materiału rachunkowego; prowadzi rachunkowość pojedynczych majątków na podstawie peryodycznie przesyłanych raportów i wykonuje zamknięcia roczne. Zestawia inventurę (spis majątku) wraz z oszacowaniem inwentarza przez swego urzędnika na miejscu i t. p.

Ponieważ zadaniem biura rach. jest, w jaknajdalej idących granicach ułatwić prowadzenie tego, tak ważnego czynnika administracji gospodarczej, jaką jest rachunkowość, upraszamy tych P. T. rolników, którzy by mieli zamiar z nowym rokiem gospodarczym korzystać z pomocy biura, aby o ile możności jaknajwcześniej zgłaszali się, gdyż z końcem roku gospod. t. j. od 1 czerwca, z powodu nawału pracy przy zamknięciach, udzielenie pomocy fachowej, doznałoby nieraz niepożądanego zwłoki. Bliższe warunki, określone „regulaminem“ biura, przesyłamy na żądanie odwrotną pocztą.

Chlewnia zarodowa

rasy Żuławskiej, założona przez Komitet ek. krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Rabie wyżniej ma do sprzedania większą ilość knurków i loszek. — Zgłoszenia należy wnieść do Zarządu dóbr w Rabie wyżniej. Poczta, telegraf i stacya kolei w miejscu.

Ziemniaki reprodukcyjne DOŁKOWSKIEGO

najplenniejsze odmiany, jak Gawronek, Świtez, Wid, Gastold, i wiele innych, oraz wyborne jadalne UPTODATE Findlaya

Sprzedaje do sadzenia po cenie 8 Kor. za 1 q. z workiem loco tut. stacya. — Wykaz na żądanie.

Zarząd Dóbr w Mikulicach p. Kańczuga.

JÓZEF MAZANEK

w Sondnej p. Jičín, (Czechy)

Cenniki darmo.

!

Drzewa owocowe
wysokopiennie i karłowate
w szczególności ładne jabłonie, grusze, śliwy o wielkich owocach. Orzechy włoskie. Drzewa i krzewy ozdobne. Drzewa do szpalerów. Dziczki. Bardzo ładne rozrostłe głogi do żywopłotów. Drzewa leśne.
Poleca w znanej dobroci
właściciel szkółki drzew
szkółki drzew

CEGIELNIE, DRENIARNIE,
DACHÓWCZARNIE, WAPIENNIKI i t. d.

projektuje

Badanie terenów i surowca

przeprowadza

Inż. ROMAN Z. CIESIELSKI w Podgórzu

UL. ŚW. FLORYANA L. 5.



Chlewnia zarodowa czystej krwi „Yorkshire“ założona przez Komitet ek. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Szebniach, ma do sprzedania kilkanaście knurków i tyleż loszek po cenach przez wymieniony komitet ustanowionych. — Expedito prosiat za poprzednim zgłoszeniem się do Zarządu dóbr Szebnie, może nastąpić niezwłocznie, albo koleją (po „zniżonej“ cenie) lub też na miejscu w Szebniach. — Poczta, telegraf i stacya kolei Moderówka.

Na siew wiosenny!

poleca

ZARZĄD DÓBR KAMIONKA-LIPNIK

poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu.

OWSY: Dollar amerykański, Schlanstedt Strube'go, Selekcyjny krajowy. PSZENICĘ: Czerwoną wąsatkę, jarą własnej selekcji. GROCH: Duży wczesny Viktorya. WYKA.

Wszystkie zboża najstaranniej do siewu przygotowane na tryeurach centryfudze czyszczone. Buhajki pełnej i pół krwi Simmental. Prosięta w różnym wieku czystej krwi Yorkshire każdej chwili na zbyciu.

BIURO TECHNICZNO-MLECZARSKIE GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA MLECZARSKIEGO

POLECA

DUŃSKIE WYROBY „PERFECT“

wirówki, maślnice, wygniatacze, bańki. Kompletne urządzenia mleczarni, serowni i chłodniki.

Katalogi darmo i opłatnie. ~ ~ ~ ~ ~ Katalogi darmo i opłatnie.

ADRES: BURMEISTER & WAIN TOW. AKC.

FILIA: KRAKÓW, UL. BASZTOWA L. 19.

BIURO TECHNICZNO-MLECZARSKIE GAL. TOW. MLECZ.

Telegramy: PERFECT, KRAKÓW.

Telegramy: PERFECT, KRAKÓW.

SŁYNNNE PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

taniej niż wszędzie

z najlepszego przedziwa jak najstaranniej wykonane
jako:

Płótna białe zwykłe i prześcieradłowej szerokości, Szewioty, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienna kolorowe i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA WYROBÓW LNIANYCH
I BAWELNIANYCH

ANTONIEGO BARUTA

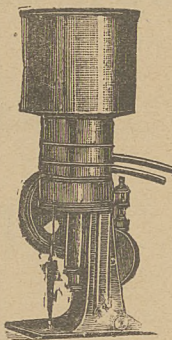
pod opieką św. Józefa

w Korczynie obok Krosna.

Próbki darmo i opłatnie na każde żądanie.

Oryginalne Laval'a wirówki „ALFA“

model z roku 1906



są najlepszymi i najwięcej rozpowszechnionymi centryfugami teraźniejszości i niedoścignionymi pod względem:

konstrukcyi, łatwości czyszczenia, lekkości chodu, dokładności odtłuszczania, małych kosztów nabycia, znakomitej jakości masła.

— CENNIKI DARMO I OPLATNIE. —

Skład

Towarzystwa akc. ALFA SEPARATOR
Kraków, Długa 1 (dom Izby Handl.-Przemysłowej).

Największa specjalna fabryka maszyn i przyborów mleczarskich, konwi transportowych, urządzeń do chłodzenia.



Na nadchodzący sezon!



Koniczynę czerwoną

gruboziarnistą o pięknym fiolecie z gwarancją za krajowe pochodzenie.

Koniczynę białą, tymotkę, lucernę

oryginalną prowansalską bez kianiaki w workach plombowanych i atestowanych przez c. k. Zakład doświadczalny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

NASIONA TRAW importowane z Danii i Anglii.

BURAKI PASTEWNE IDEAL oryginalne Kirscheho.

VILMORINA PÓLCUKROWE I VAURIAC oraz inne.

Wszelkie

Maszyny i narzędzia rolnicze

poleca

Syndykat

**Towarzystw Rolniczych
w Krakowie.**

